

Biesiadne, Kurdesz

Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły,
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły,
Niech i Anulka tu zasiędzie z nami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!

Skoro się przytknie ręka do butelki,
Znika natychmiast smutek serca wszelki,
Wołajmyż tedy dzwoniąc kieliszkami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!

Nieźle to wino! Do dębie, mój Grzelu!
Cieszymy się, póki możemy, przyjacielu!
Niech stąd ustąpi nudna myśl z troskami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!

Patrzcie, jak dzielny skutek tego wina!
Już się me serce weselić poczyna.
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!

I ty, Anulko, połowico Grzela,
Bądź uczestniczką naszego wesela.
Nie folguj sobie, a chciej wypić z nami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!

Już po butelce, niech tu stanie flaszka!
Wiwat tu cała kompanja nasza!
Wiwat z Maciusiem i z przyjaciółkami!
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!

Maciuś jest partacz, pić nie lubi wina.
Milsze jest jemu złoto i dziewczyna.
Dajmyż mu spokój, pijmy sobie sami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!

Odnówmy przodków ślady wiekopomne,
Precz stąd szklanice, naczynia ułomne!
Po staroświecku pijmy pucharami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!